

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,91 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,87 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Symfonia i Tymoteusza
Niedziela: 13 po Sw. Filipa i Benicy.

CHOJNICE, niedziela dnia 23 sierpnia 1931 r.

Słońca wschód 4.31 zachód 18.47
Księżycy wschód 17.32 zachód 23.58

Więści o krótkiej treści

Polsko-sowieckie rokowania

Paryż. — „Petit Parisien“ potwierdza doniesienie „Chicago Tribune“ wedle którego jednocześnie z rokowaniami francusko-sowieckimi w Paryżu toczą się rokowania między Warszawą a Moskwą.

Olbrzymie pożary lasów we Francji

Paryż. — Według wiadomości z Toulonu nawiedziła departament Var na wybrzeżu morza Śródziemnego klęska pożarów w lasach. Pod wpływem miastrowa (orkan idący od morza) szaleją płomienie na froncie o szerokości 50 kilometrów, prac naprzód z szybkością ekspresu. Wszelkie zarządzenia, celem przeszkodzenia pożarowi pozostały dotąd bez skutku.

O ile burza nie ustanie, spodziewać się należy olbrzymiej katastrofy. Także na wyspie Korsyce szerzą się pożary lasów, zbliżając się do okolic zamieszkałych. Winnice i lasy oliwne zajęte płomieniem.

Nowa skarga Niemców śląskich do Genewy

Genewa. — Niemiecki Volksbund w Katowicach wystosował do Rady Ligi Narodów skargę w sprawie stosunku władz polskich do mniejszości niemieckiej w województwie śląskim.

Pomoc Ameryki dla Chin

Waszyngton. — Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Hankau otrzymał od prezydenta Hoovera 840 000 zł od amerykańskiego Czerwonego Krzyża wraz z orędziem prezydenta wyrażającym współczucie dla ofiar katastrofy.

Wody rzeki Yangtse opadają od wczoraj.

Angielski kryzys gospodarczy

Londyn. Gabinet odbył wczoraj niespodzianie wieczorem jeszcze posiedzenie. Dziś przed południem obrady kontynuowano.

Po wczorajszych rokowaniach z przywódcami konserwatystów i liberałów mówi się o możliwości ustąpienia kilku ministrów, o ile zamiar skreślenia niektórych pozycji w zasiłkach dla bezrobotnych i socjalnych ubezpieczeń zostanie przyjęty.

Fabryka fałszywych pieniędzy w Częstochowie

Częstochowa. — Policja tubejsza wykryła wczoraj fabrykę fałszywych monet w kuźni, mieszczącej się na przedmieściu Częstochowy. Skonfiskowano całe urządzenie, prasę, większą ilość krawców oraz chemikalia, służące do uszlachetnienia metali. Are szutowano właściciela kuźni Włodzimierza Opala i jego współmika Jana Kozłowskiego. Inni członkowie bandy fałszerzy uciekli z Częstochowy.

Jeszcze jedna orędowniczka angielska

W przyszłym tygodniu udaje się do Gdańska, Poznania i Katowic, Miss Dorothy Woodman, wybitna działaczka angielska. Jest ona kandydatką Partii Pracy w przyszłych wyborach. Podczas swej dotychczasowej kampanii politycznej stara się zainteresować słuchaczy zagadnieniami międzynarodowymi. Jest ona gorącą orędowniczką mniejszości ukraińskiej, a obecnie bada stosunki mniejszości na ziemiach zachodnich. Po krótkim pobycie w Polsce udaje się Miss Woodman na sesję Ligi Narodów do Genewy.

Polska daje dobry przykład

Znamienny artykuł „Chicago Tribune“

„Chicago Tribune“ ogłasza artykuł redakcyjny pod tyt: „Przykład Polski“. Artykuł ten brzmi jak następuje: „Warto zwrócić uwagę, że Polska jest tem państwem, które zdaje się najłatwiej wypływać z toni potopy europejskiego. Jednakże młoda republika napotkała na swej drodze największe trudności i niebezpieczeństwa — niemal udaną inwazję bolszewicką, wiele wewnętrznych nękatów, ostrą inflację złotego, złe zbiory i inne nieszczęścia Polacy wyszli z tego wszystkiego zwycięsko, głównie dzięki własnej odwadze i zdrowemu rozsądkowi.“

B. wiceminister skarbu, Charles Devey, który był amerykańskim doradcą finansowym w Polsce, mówi że obecne zdrowe finansowe położenie Polski wynika z jej polityki konserwatywnej oraz z oszczędności rządu.

Kiedy dolar zaczął płynąć do Europy. Polska zachowała rozumną wstrzeźliwość, przyjmując

jedynie kredyty, które mogły rozwinąć przedsiębiorstwa produkcyjne, to też, jak zaznacza p. Devey, pożyczki owe opłacili własne procenty na zagranicznych rynkach. Równocześnie rząd trzyma się twardo rozumnej oszczędności i zaprowadził miesięczne budżety jako zabezpieczenie przeciwko rocznym deficytom. Równocześnie poczynił rząd wysiłki w kierunku osiągnięcia równowagi w handlu zagranicznym, tak, że od lipca 1929 r. bilans handlowy polski stał się czynny i takim pozostał. Krótko mówiąc, Polska jest zdrowa. Była ona kuszona, jak inne kraje, łatwym pieniądzem, ale oparła się pokusie. Mogła wdać się w efektywne roboty publiczne, ale przestrzegala budżetów i ich równowagi. Nie straciła głowy, a swoje obecne położenie zawdzięcza rządowi, jego doradcom i polskiej opinii publicznej, która ich popierała.

Polska daje przykład, kończy „Chicago Tribune“, który pewne narody, nawet pewne nasze rządy stanowe, powinny naśladować.“

Traktat francusko-sowiecki o nieagresji niepokoi Niemcy

Berlin. Zaniepokojenie, wywołane rokowaniami francusko-sowieckimi, nie ustało nawet na skutek informacji nadesłanych przez ambasadora Niemiec w Moskwie, iż pakt, który parafowali już Berthelot i Dowgalewski nie zawiera żadnych gwarancji nietykalności zachodnich granic Polski. Mimo zapewnień, danych w tym sensie przez Litwinowa, panuje tu niezadowolienie; Jeżeli bo-

wiem zbliżenie między Paryżem i Moskwą ma podłoże polityczne, to rzecz oczywista, iż wysiłki Niemiec, zapoczątkowane już w Rapallo, okazały się bezskuteczne. a obóz rewizjonistów, osłabiony ostatecznie przez zmianę gabinetu na Węgrzech, traci tak ważnego sojusznika, jakim była dotychczas Rosja sowiecka.

„Dar Pomorza“ powrócił do Gdyni

W środę o godzinie 5.30 popoł. powrócił do Gdyni z podróży ćwiczebnej do Ameryki statek szkolny „Dar Pomorza“. Uczniowie kursu nawigacyjnego Szkoły Morskiej, którzy uczestniczyli w podróży pozostają chwilowo nadal na pokładzie. Dziś odbędzie się przegląd statku przez dyr. dep. morską w Mjn. Przem. i Handlu p. dr. Hilchena

Zadania Ameryki

Nowy Jork. Senator Borach wyraził pogląd iż byłoby strasą czasu popieranie anulowania długów wojennych bez uwolnienia Europy z niewoli traktatów pokojowego i zbrojeń. Borach jest zwolennikiem rozpatrzenia sprawy skreślenia długów lecz towarzyszyć temu winien realny program odbudowy Europy pod względem politycznym i gospodarczym.

Przywóz kawy i herbaty nie będzie zmonopolizowany

Z powodu doniesień prasy o zamierzonym wprowadzeniu monopolu importu kawy i herbaty, koła rządowe kategorycznie zaprzeczają tym pogłoskom twierdząc, że żadnych w tej mierze rozważań ani projektów nie było.

Złoto w Banku Polskim

Zapas złota w Banku Polskim stale wzrasta. Z bilansu Banku za pierwszą dekadę sierpnia wynika, że w skarbcach Banku Polskiego i zagranicą znajduje się złota na sumę 568 milionów złotych z czego na zagranicę przypada 82 milion. złotych. Złoto przechodzi się zagranicą w sztabach w skarbcach banków emisyjnych Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych A. P.

Cudowne uzdrowienia w Lourdes a świat lekarski

W okresie od pierwszych dni maja rb. w badaniach, prowadzonych przez lekarskie biuro stwierdzeń w Lourdes, wzięło udział około dwustu lekarzy francuskich i cudzoziemskich. Świadczy to o wzrastającym zainteresowaniu świata lekarskiego dla cudownych uzdrowień w Lourdes. Fakt ten w znacznej mierze należy przypisać intensywnej działalności międzynarodowego związku lekarzy katolickich, który pod energicznym kierownictwem swego założyciela, dra Vallet'a, osiągnął już liczbę 1.500 członków.

Projekty ustaw na sejm

Ministerstwa przygotowują obecnie cały szereg projektów ustawodawczych, które mają być wniesione na sesję ciał ustawodawczych. Ministerstwo Skarbu wniesie nową ordynację podatkową. Poza tem prowadzone są studia nad nowelą o państwowym podatku dochodowym.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prócz małej ustawy samorządowej przedstawi sejmowi szereg ustaw zdrowotnych m. in. zaprobowaną już przez Państwową Radę Zdrowia ustawą aptekarską. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wnosi kilkanaście projektów ratyfikacyjnych umów międzynarodowych.

Reichswehra nie będzie miała manewrów

Pila Naznaczone w roku bieżącym manewry Reichswehry w okręgach Międzyrzecz—Brossen—Stemberg w okresie od dn. 29 sierpnia do dn. 5 września zostały obecnie, ze względu na sytuację gospodarzą odwołane.

Amerykanin o Niemczech Francji i Polsce

Na dorocznej sesji instytutu nauk politycznych w Williamstown, Mass, w Stanach Zjedn. wygłosił referaty poświęcone zagadnieniom polityki aktualnej prezes Foreign Policy Association, James G. Mac Donald, były redaktor polityczny miesięcznika „Review of Reviews”, Frank H. Simonds.

Mac Donald dał wyraz swym obawom przed fiaskiem, jakim zdaniem jego, zakończyć się musi międzynarodowa konferencja rozbrojenia w Genewie, sądząc z nikłych wyników dotychczasowych akcji rozbrojenia obok wzrostu zbrojeń we wszystkich krajach europejskich, które mogą sobie na to pozwolić. Mówca ostro oskarżał Francję o uzależnienie udziału w pomocy finansowej dla Niemiec od warunków politycznych.

Zdaniem mówcy, przywódcy niemieccy mogliby może przekonać naród że budowa krajoznictwa czy unia celna z Austrią mogą być odłożone na później, ale żaden rząd nie potrafi przekonać narodu niemieckiego, że musi nazawsze pozostać bezbronnym wśród potencjalnych wrogów, zwiększających swe zbrojenia.

Fr. H. Simonds w referacie swym zaznaczył, że zwiędzając niedawno korytarz polski i granicę węgierską, przekonał się, że ludność tamtejsza żyje w warunkach wojny, co szczególnie rzuca się w oczy w polskim korytarzu, gdzie toczy się „utajona walka o terytoria, na których dwie rasy walczą z sobą od siedmiu wieków.

200 milionów ludzi, zamieszkujących Europę, ostatnia wojna podzieliła na dwa wielkie obozy, z których jeden nie uznaje traktatów pokojowych drugi zaś postanowił nie dopuścić do rewizji tych

dy w roku 1923 Niemcy dążyli do obalenia traktatu jak zamajury ich interpretowała po doczas Francji, nastąpiła okupacja Zagłębia Ruhry, którą sparaliżowała przemysł niemiecki. Obecnie, gdy Niemcy powzięły projekt związania się unią celną z Austrią, Francja znowu dopatruje się w tem zamachu na traktat i zadała Niemcom nowy cios, tym razem paraliżując nie przemysł ich, lecz finanse. Niemcy znowu zostały sparaliżowane, jakkolwiek, nie zdjęto pokrowca z jednej nawet armaty. Zamiast żołnierzy użytych do okupacji w 1923 r., Francja użyła tym razem pieczęci między, ale w obu wypadkach polityka była identyczna w skutkach, pomimo różnicy metod.

Reasumując swe wnioski o utajonym stanie wojny pomiędzy Francją a Niemcami, p. Simonds oświadczył, że Niemcy i Francja nie zmienia swych poglądów na Traktat Wersalski i pokąd nie zmienią się nastroje w Niemczech i w Polsce, „Wisła nie przestanie być frontem wojennym podobnie jak Aisne i Somma były frontami wojennymi podczas ostatniej wojny”. O pokoju w Europie decydują 3 rzeczy: polityka Francji, polityka Niemiec i polityka Polski, ale wojna, będąca przeciwstawieniem tego pokoju, nie koniecznie przybrać musi formy zatargu zbrojnego, gdyż pokojowa blokada okazała się obecnie skuteczniejszą, niż działania wojenne.

Stany Zjednoczone tak usilnie popierające obecnie sprawę konferencji rozbrojenia w Genewie, uczestniczą już właściwie w tej „nowej wojnie” w charakterze sojusznika państw rozbrojonych, a przeciw Francji, Polsce i Czechosłowacji którym rozbrojeniarzycy usiłują wytrącić broń z ręki.

Polska na dziesiątym miejscu w wydatkach na zbrojenia

Wkrótce na pulkach księgarskich ukazać się siódmy „Rocznik Zbrojeń” Ligi Narodów. Wyjmujemy z niego pozycje budżetowe poszczególnych państw świata za rok 1931, przeznaczone na zbrojenia. Ogólna suma wydatków na zbrojenia wynosi łącznie 4.154.931.958 dolarów. Na czele 60-ciu państw, tyle państw podaje rocznik w tym wykazie, kroczą Stany Zjednoczone A. P. których pozycja zbrojeniowa wynosi 707.425.000 dol. Drugie miejsce zajmuje Z. S. R. z sumą 578.943.000 dol. trzecie w wydatkach Francja z 466.960.000 dol., czwarte Wielka Brytania z 465.245.000 dol. (Jeśli zsumować wydatki zbrojeniowe Dominjów Brytyjskich łącznie z Indiami i dodać je do wydatków Wielkiej Brytanji, suma ta wyniosłaby 726.731.065 dol., czyli więcej, niż dla Stanów Zjednoczonych A. P.) Za Wielką Brytanią kroczą Italia i Japonja z sumami 248.946.500 i 236.861.500 dol. Te 6 państw wyżej wspomnianych, dają łącznie sumę 2.704.394.000 dol., czyli prawie dwie trzecie wydatków zbrojeniowych całego świata.

Siódme miejsce zajmują Niemcy z 171.923.040 dol., ósme Hiszpanja z 112.583.300 dol., dziewiąte Chiny z 92.201.650 dolarów, dziesiąte Polska z 92.073.000 dolarów.

Zabita przez pociąg

Linsk, pow. świecki — W dniu 16 bm, około godz. 19 najechał pociąg osobowy 81-letnią Józefiną Grzywaczową. Staruszka, zupełnie głucha nie słyszała sygnałów ostrzegawczych i została uderzona przez parowóz, wskutek czego śmierć nastąpiła na miejscu.

Walka z bandytami na ulicach Krakowa

Kraków. Policja krakowska przeżyła dwa nie zwykłe emocjonujące dni w związku z zuchwałym włamaniem, jakiego dokonano w nocy z wtorku na środę do biur firmy „Berson” przy ulicy Straszewskiego pod samym Wawelem. Włamywacze zabrali łup w postaci 25 tysięcy złotych. Kilka godzin poszukiwani za bandytami nie dało rezultatu. Dopiero w środę rano wywiadowca Franciszek Krzywda natknął się na ul. Salinowskiej na podejrzanego o to włamanie znanego włamywacza Romana Michalskiego. Opryszek na widok wywiadowcy zaczął uciekać, a widząc za sobą pościg wywiadowcy i publiczności, zajął pozycję obronną i zaczął się ostrzeliwać. Na odgłos strzałów przybył na samochodzie z pobliskiego komisariatu przodownik Kozioł, który po długim pościgu i wymianie strzałów, chybnym, zdołał ująć bandytę, dzięki temu tylko, że mu się zaciął rewolwer. Reszta towarzyszy Michalskiego zdołała zbiec, Michalskiego samego odstawiono w kajdanach do komisariatu.

Wczoraj rano o godzinie 11 Michalskiego prowadzono okutego w kajdanki, do sądnego śledczego. Prowadzili go wywiadowcy policyjni: Mikrut, Bukowski i Witkowski.

Lekarze u których wykryto bibulę komunistyczną

Buenos Aires. W miejscowości San Isidro aresztowano dwóch lekarzy, obywateli rosyjskich których podejrzana działalność była od dłuższego czasu pilnie obserwowana przez władze polityczne. Mimo, że żaden z nich nie uprawiał zawodu lekarskiego ani też wogóle nie oddawał się żadnej innej pracy, obaj prowadzili życie bardzo wyśławne. Przeprowadzona w ich mieszkaniu rewizja dała rewelacyjne wyniki. Znaleziono wielką ilość ulotek o treści komunistycznej oraz wykryto znakomicie zainstalowane laboratorium chemiczne, w którym aresztowani fabrykowali w nieustalonym dotąd celu gazy łzawiące i materiały wybuchowe. Z polecenia sądniego śledczego aresztowani zostali osadzeni w więzieniu. W opinii publicznej przeważa zdanie, że aresztowani są tajnymi agentami sowieckimi.

Wybitny polityk francuski o t. zw. „korytarzu”

Ostatni numer miesięcznika „Revue des nationalites et des minorites nationales” przynosi m. in. opinię hr. de Saint-Aulaire, b. ambasadora Francji w Londynie, o t. zw. „korytarzu”. Wybitny polityk francuski stwierdza, że „byłoby zbrodnią wobec Polski, wobec ludzkości i b. „aliantów” pójść po linii dzisiejszych uroszczeń niemieckich. Niemiecki bowiem nacjonalizm — po utrwaleniu swej pozycji na wschodzie, zaatakuję zachód. Oddanie pod panowanie niemieckie Pomorza byłoby równoznaczne z poddaniem „pod jarzmo pruskie ludności polskiej, która od chwili powstania Cesarstwa Niemieckiego wysyłała do Reichstagu — mimo wszystkie krzywdy i prześladowania — posłów własnych. Byłoby to ruiną zasad prawnych i moralnych, na których zbudowana jest nowa Europa”. W dalszym ciągu swych wywodów hr. de Saint-Aulaire wskazuje na historyczną walkę z Polską świata germańskiego, który w stosunku do niej występował zawsze na froncie jednolitym. Dzisiejsi np. „katolicy niemieccy... są większymi paugermanistami, niż protestanci i wytrwale domagają się rewizji granic wschodnich. Raną otwartą na ciele Europy jest nie Polska, jak to twierdził b. kanclerz Marx, lecz imperjalizm niemiecki i podporządkowanie się wszystkim ugrupowaniom niemieckim militarnymu pruskiemu. „Bo, — mówi na koniec hr. de Saint-Aulaire — jak to się wyraził dosadnie znany pacyfista niemiecki prof. Foerster: Kiedy inne kraje posiadają armje, to Niemcy są armją, posiadającą kraj”.

Rozsądny i trzeźwy głos naszego przyjaciela francuskiego jest dowodem na coraz to silniej utrwalające się na zachodzie Europy przekonanie o groteskowości rewizyjnych postulatów niemieckich z jednej, a słusznymi i bezspornymi prawami Polaków do ziem zachodnich i do swobodnego dostępu do morza z drugiej strony.

W Mińsku zamknięto ostatni kościół katolicki

Nateżenie akcji antyreligijnej w Rosji sowieckiej znalazło silny odgłos w Mińsku, gdzie 17 bm zorganizowano wielkie uliczne demonstracje antyreligijne. Pod wpływem tych demonstracji zarząd miasta postanowił zamknąć ostatni w Mińsku kościół katolicki i budynek oddać do dyspozycji organizacji zawodowych, które zamierzają urządzić w nim swój klub.

Na decyzję władz miejskich wpłynęła groźba oskarżenia o sprzyjanie religii, zawarta w rezolucjach, powziętych podczas demonstracji antyreligijnych.

Kiedy wwiodowcy wraz z eskortowanym przez nich bandytą znaleźli się w pobliżu składu węgla przy ulicy Senackiej, zostali nagle zasypani gradem kul rewolwerowych, od których wywiadowca Mikrut został zraniony w brzuch, wywiadowca Bukowski w plecy, a wywiadowca Witkowski w rękę. Poza tem jeder z przechodniów został zraniony w plecy i w rękę. Jak się okazało, towarzysze Michalskiego, bandyci Makowicz i Mikołajczyk, pozostający na wolności, w przewidywaniu, że aresztowania Michalskiego będzie przeprowadzony przez policję do sądu urządzili zasadkę w składzie węgla przy ulicy Senackiej.

Bandyci porwawszy ze sobą skutego w kajdany Michalskiego, zaczęli uciekać ulicami, ostrzelując się gęsto z brauningów. Po drodze zdołali uwolnić Michalskiego z kajdan i wreczyli mu broń. Na ul. Tarłowskiej zastąpił uciekającym bandytom drogę posterunkowy Włoc, który wystrzałem z rewolweru zranił bandytę Mikołajczyka. Ten, widząc zbliżających się innych policjantów, strzelił sam 2-krotnie w skroń i zranił się bardzo ciężko. W czasie dalszego pościgu reszta bandytów została ujęta przez policję.

Brat króla rumuńskiego wylądował w Warszawie

Warszawa. W czwartek o godzinie 18-tej wylądował na lotnisku warszawskim ks. Mikołaj rumuński, który przybył na rumuńskim samolocie wojskowym wraz z adiutantem kpt. Oprici Samolot prowadził osobiście ks. Mikołaj.

Na chwilę przed wylądowaniem księcia, również wylądował plk. Rayski, który przyleciał ze Lwowa, dokąd udał się wraz z dwoma generałami rumuńskimi Lazarescu i Jacobici na spotkanie księcia. — Na lotnisku ks. Mikołaja oczekiwali członkowie poselstwa rumuńskiego z charge d'affaires Daxidescu i attache militaire plk. Constantini na czele, a z ramienia władz polskich wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy, szef Sztabu gen. Piskor, dowódca O. K. 1. gen. Jarnuszkiewicz, gen. Zamorski, grono wyższych oficerów lotniczych oraz wicegubernator Olskiński.

Przed samą godziną 18-tą przybył na lotnisko p. min. Załuski w towarzystwie urzędników M. S. Z. oraz plk. Głogowskiego i radcy Mościckiego z kancelarii p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na spotkanie księcia wyruszyła z lotniska eskadra samolotów 1 pułku lotniczego, która eskortowała samolot księcia, krążący nad miastem i lotniskiem. Po wylądowaniu powitał księcia attache militaire plk. Constantini. Następnie ks. Mikołaj przywitał się z oczekującymi go dostojnikami.

Orkiestra odegrała hymn rumuński. Następnie ks. Mikołaj przeszedł przed frontem kompanji honorowej 36 p. p. ze sztandarem, po czym udał się samochodem p. Prezydenta Rplitej do przygotowanych apartamentów na Zamku.

Reforma Kas Chorych

W dniu 19 bm odbyło się w Ogólnym — Państwowym Związku Kas Chorych posiedzenie w przedmiocie ustalenia ostatecznego podziału terytorjalnego Kas Chorych w całej Polsce.

W wyniku przeprowadzonych badań na podstawie zdobytego doświadczenia, postanowiono utrzymać na stałe liczbę 56-ciu Kas, wprowadzonych przed paroma miesiącami tytułem próby, za miast dotychczasowych 243 Kas, zmieniono jedynie terytorja poszczególnych Kas okręgowych.

W pierwszych dniach września ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej o reorganizacji Kas Chorych, które ujmie w formę prawną nowy podział terytorjalny, oraz zasady reorganizacji pracy w Kasach Chorych.

Mieszkańcy Indji to też ludzie

Londyn. Ogłoszona w prasie depesza Reutera o faktach nieludzkiego traktowania chłopów hinduskich w trakcie ściągania podatków rolnych, ujawnionych przez Gandhiego, wywołała w Londynie przykre wrażenie. Panuje przekonanie, że wiekroń odpowie ostrą enuncjacją, kwestionującą prawdziwość materialistów Gandhiego, co jednak musi zaognić sytuację. Tymczasem wystąpienie Gandhiego pobudza antybrytyjską akcję organizacji humanitarnych. Pierwszą odezwała się Ameryka, telegraficznie apelując do Mac Donalda o ogłoszenie amnestji politycznej w Indjach.

Złodzieje grasują po kościołach

Kraków. Nocy na 20 bm niewykryci dotychczas sprawcy dostali się po wyrwanu kraty okiennej do zakrytyj kościoła parafjalnego w Kobylnicy pow. gorlickiego, gdzie po rozpruciu szafy skradli monstrancję złotą, wysadzaną drogiemi kamieniami i brylantami, wartości 300.000 zł. jedną monstrancję pozłacaną, wartości 1.000 zł, 3 kielichy srebrne i 3 pozłacane wartości 3.000 zł. Ponadto bandyci porozpruwali wszystkie skarbenki w kościele i skradli z nich około 540 zł. w drobnej monecie.

Jak spędza dzień Pan Prezydent Rzeczyposp. w Zameczku w Wiśle

...Jedziemy do Wisły, niedużej osady u stóp Beskidów Cieszyńskich, gdzie bierze początek królwa rzek polskich!

Kto nie mieszka stale w Katowicach, lub w jednym z licznych miast środką przemysłowego, ten nie jest w stanie zrozumieć, ni odczuć rozkoszy, jaka przepełnia piersi, a zwłaszcza... płuca, gdy nadarza się sposobność wydostania się poza granice kopalń, fabryk, kominów.

Okręg przemysłowy ma niewątpliwie wiele uroku, zwłaszcza dla turysty. Jego krajobraz tak jest inny od tego, do czego przyzwyczało się oko przeciętnej mieszkańca Polski. Niemal w niemożliwej wysokości kominy, z których wydobywają się ciężkie kłęby dymu — zrazu czarne i gęste, jak złowroga chmura — potem szare i cienkie, coraz cieńsze, idące zda się w nieskończoność. Na wielkich rusztowaniach żelaznych olbrzymie koła, obracające się warko niewiadomo poci... To potężne windy, wydobywające na powierzchnię ziemi jej najcenniejszy skarb — węgiel. W olbrzymich gmachach huk młotów, stuk maszyn, oślepiające błyskawice iskier z roztopionego żelaza. Wszystko to robi niesamowite wrażenie jakiegoś piekła rytmu, ruchu, ognia. A gdy wieczorem zabłysną miliony świateł i z kominów fabrycznych wydobywają się już nie smugi dymu, lecz fale ognia — okręg przemysłowy robi wrażenie, jak gdyby otoczony był morzem pożarów.

Piękny w swej odrębności, ale zarazem straszny w swej groźbie krajobraz!

Inaczej jednak reagują na to specyficzne piękno płuca stałego mieszkańca okręgu przemysłowego. Czyste — lazuruwe niebo jest tam rzadkością. Nawet podczas najświetniejszego dnia lazur ten nie ma tej żywej, głębokiej barwy, co w nizinach, a tembardziej w górach. A gdy w dodatku powietrze jest spokojne, bezwietrzne, w przestworzu zbierają się masy dymu i gazów i jak olbrzymia, dusząca skała opadają na płuca i... kołnierzyki. Stąd też nawet największy elegancki, najtroskliwsza o swą powiewną jasną toaletę Katowiczanka, w taki dzień przestrzega bardzo szybko z przerażeniem ciemne smugi i plamy na sobie...

Ale o tych ujemnych, a dla wielu bolesnych stronach bobytu latem w okręgu przemysłowym innym razem...

Gdy więc nadarza się sposobność wydobywania się chociażby na kilka godzin z Katowic w upalny, letni dzień, człowiek cieszy się jak dziecko, że przestanie oddychać powietrzem, przepełnionem dymem i trującymi wyziewami topionych metali. Nic więc dziwnego, że serca nasze zabily w tempie fokstrofa, gdy nasz redaktor wydał krótkie polecenie:

„Bierzcie samochód — jedźcie do Wisły — przywieźcie wiadomości o Panu Prezydencie Rzeczypospolitej“.

Jechać do Wisły — na świeże powietrze w dzień w którym termometr wskazywał 30 stopni w cieniu — cóż za rozkosz! Ale w tej samej chwili zasyły się nasze oblicza.

„Jakie wiadomości? — pytamy. Co się stało? Nie czytaliśmy wcale, by w Wiśle miało zajść coś nadzwyczajnego“.

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego
przez Hr. A. K. Tolstoję,

63)

Jan smutnie westchnął, ale nie utworzył oczu. Luna coraz to czerwienią się stawała, Pierścień był w strachu, żeby się nie podniosła wrzawa w Słobodzie nim jeszcze zdoleją wydostać klucze. Nie odważając się sam ruszyć wskazał Jastrzębiowi na pożar, później na śpiącego Jana i sam dalej opowiadał.

Teraz dało się słyszeć słabe chrapanie Jana. Jastrząb wyciągnął rękę do carskiego wezwłowa, a Pierścień przysunął się bliżej ku oknu, lecz by raptownem milczeniem nie zbudził Iwana, opowiadał tym samym monotonnym głosem.

Tu car nagle otworzył oczy.

Jastrząb cofnął rękę, ale już było za późno: wzrok jego spotkał się z wzrokiem Jana. Chwil parę nieruchomie patrząc na siebie, niby przykuci jeden do drugiego czarodziejską siłą.

Pierwszy car wyskoczył przedko z łóżka i utopił ostry jesion w piersi starca. Rozbójnik zatoczył koło i runął.

— Hej tam — zakrzyknął znów car, wyciągając ostrze z piersi Jastrzębia.

Rozległ się szczeł broni, oprycznicy wpadli:

— Łapcie budwóch! — rzekł Jan.

Jak wściekły rzucił się Maluta na Pierścienia, ale ataman z nadzwyczajną zručnością i siłą wyrzucił go kulakiem w sam dółek, wybił okno nogą i wyskoczył do sadu.

Jan w czarnej rzybie (komży), z pod której błyszcząca stalowa koszulka, stał z zakrwawionym jesiennem w ręku; w pryszka wlepił groźny wzrok. Przeszarszeni słudzy trzymali zapalone świeczniczki, luna pożaru wcisnęła się przez okno. W Słobodzie powstał popłoch. W dzwony uderzono.

„Jechać i napisać, co zobaczycie“ — marszcząc złowrogo brwi odparł redaktor. A że nie jest dobrze przebywać zbyt długo w towarzystwie zmarszczonego surowo czoła redaktorskiego, szybko wyszliśmy, nie zapominając zabrać przygotowanej dla nas gotówki na koszta podróży.

Zresztą poco się zastanawiać? Polecenie jest wyraźne, więc jechać trzeba. A o czym będziemy pisali, — to już późniejsza troska. Narazie czekając na samochód cieszymy się, że zostawimy za sobą przygniatające, skwarne powietrze, a nasycimy płuca wonią z pól i lasów, których natura nie poskapiła południowej części Górnego Śląska i Śląskowi Cieszyńskiemu.

...Warko sunie nasz samochód. W szybkim tempie mijamy kopalnie i fabryki. Niebawem otacza nas gęstwa lasów. Płynię z nich woń listowia, zapach kwiecist i dziwny spokój, którego nie zaznaje człowiek ani na chwilę w środowisku przemysłowym. Rozkosz jazdy powiększa jeszcze wspaniała, gładka jak stół szosa, którą niedawno Województwo zbudowało według ostatnich wymagań techniki. Trzeba przyznać, że pod tym względem Śląsk, od czasu objęcia rządów przez wojewodę dr. Grażyńskiego, stanął na czele wszystkich ziem polskich. Dr. Grażyński, który Śląsk gorąco umiłował, specjalną opieką otoczył tę dziedzinę i jak dobry gospodarz, w pierwszym rzędzie skierował swój wysiłek, by drogi śląskie nie były męczarnią dla koni i automobilistów. Ile w tej dziedzinie zrobiono, o tem kiedyś osobno napiszemy.

Zbliżyliśmy się do miejscowości, którą cała Polska znać powinna, a o której jeszcze niestety ogół wie zbyt mało. To miejscowość Jastrzębie Zdrój, posiadająca bardzo silne źródła solanki jodobromowej o bardzo znacznej radioaktywności. Sama miejscowość kąpielowa położona jest malowniczo w okolicy pagórkowatej, poprzecinanej licznymi jarami, lesista, o łagodnym podgórskim klimacie. Liczne wille, nowoczesnie urządzone Zakład kąpielowy i kilka sanatorjów, wśród nich imponujące sanatorium imienia Marszałka Piłsudskiego dla inwalidów wojennych, wszystko to składa się na całość, nie ustępującą zagranicznym miejscowościom kąpielowym.

Brak czasu nie pozwala nam jednak zaizymać się dłużej w tej pięknej miejscowości. Pędzimy dalej i wreszcie wjeżdżamy w uroczą wioskę — Wisłę. Ale tutaj uderza w nas, jak grom, wiadomość, że p. Prezydent tego właśnie dnia wyjechał do Spały.

Wracać, — czy jechać dalej do zamczku... O to hamletowskie pytanie, które wyrwało się z ust naszych. Nie długo jednak trwało wahanie. Wracać z niczem — nie mieliśmy wprost odwagi. Więc na los szczęścia postanawiamy jechać do Zameczku wybudowanego z funduszy Województwa Śląskiego na stokach grzbietu Koziniec — Głębiec. Wspaniała droga o licznych serpentynach, przypominająca bardzo drogę z Zakopanego do Morskiego Oka, dojeżdżamy na miejsce, gdzie oczom naszym ukazuje się zamek p. Prezydenta, oryginalny w swej koncepcji architektonicznej, chociaż może niezbyt harmonizujący z charakterem krajobrazu.

Jastrząb ledwie się trzymał na nogach, oprycznicy go podpierali. Zmarszczył brwi, oczy spuścił, krew mu dziurkiem kapłała z koszuli na ziemię.

— Otoczy ogród! trzymać rozbójnika! — ryczał Maluta zgięty we dwoje z bólu, trzymając się za brzuch obiema rękoma.

— Ślepy — rzekł car — mów, kto jesteś i coś chciał ze mną uczynić?

— Nie ma co lgać — odparł Jastrząb — chciałem dostać klucze do twojej kasy, a do twojej carskiej osoby nic nie miałem.

— Kto cię podmówił kto są twoi towarzysze? Jastrząb nieustraszenie wejrzał na Jana.

— Byłem ja młody, wielki carze prawosławny — nuciłem piosenkę: „Nie smuć maki“. W tej to piosence pyta się car młodego zucha, kto są twoi towarzysze, a zuch odpowiada; towarzyszy mam czterech: pierwszy — nocka ciemna, drugi...

— Dostyc — przerwał mu Maluta — zobaczymy jak to ty będziesz śpiewał, gdy cię będziemy na kozła podnosili! Ale co u diabła! ja gdzieś widziałem ten kudłaty łeb!

Jastrząb się skłonił Malucie w pas i odparł z uśmiechem:

— Widzieliśmy się, batiuszka Maluta Skurłatycz, może sobie przypomnieć raczysz, w Djabłej Kaluży.

— Chomiaku! — zwrócił się Maluta do swego stajemnego — weź tego starego i pogadaj z nim, niech ci powie po co przychodził do jego carskiej miłości; ja zaraz sam do zaścianka przyjdę.

Przez ten czas Pierścień korzystając z ogólne go zamieszania, już się był wydostał przez sztachety sadu na plac więzienny. Tam było pusto, naród się skupił u pożaru.

Przechodząc ostrożnie koło więziennego muru. Pierścień się potknął o coś miękkiego i nachyliwszy się nimaciał ludzkiego trupa.

W tej chwili podszedł ku niemu rudy pieśniarz,

Zameczek opustoszał w skutek wyjazdu p. Prezydenta, ale jeszcze nie na tyle, by nie można było z kimś porozmawiać. Zasięgamy języka i staramy się przynajmniej wywieść, jak też spędzał dzień na wyczasach. Prezydent Rzeczypospolitej. Ponieważ pobyt Głowy Państwa w Wiśle przeznaczony był jedynie na odpoczynek, a nie na reprezentacyjne polowania, jak to było ubiegłej zimy, więc i podczas całego pobytu panował tu spokój, przeżywały tylko od czasu do czasu przyjazdem króregoś z dygnitarzy państwowych dla omówienia ważnych spraw, albo nielicznych gości.

Normalnie p. Prezydent wstawał o godzinie 8.30 rano. O godzinie 9-tej spożywał pierwsze śniadanie, składające się tylko z herbaty i bułki z masłem. Po śniadaniu p. Prezydent czytał dzienniki, przeglądał pocztę i przyjmował raporty adjutanta osobistego, porucznika Krótkiewskiego.

O godzinie 10-tej wychodził p. Prezydent w towarzystwie adjutanta na przechadzkę w lasy, która trwała dwie godziny. O godzinie 11-szej podawano drugie śniadanie, na które składała się przystawka, mięso, legumina i owoce. Po krótkim odpoczynku wychodził znów p. Prezydent na spacer w towarzystwie osób, należących do Domu Cywilnego, poczem o godzinie 4-tej wracał na podwieczorek. Po podwieczorku do godziny 7-mej p. Prezydent albo oddawał się lekturze, albo też grał w bridge z adjutantami lub z gośćmi, gdy byli w Zamku. O godzinie 7-mej podawano obiad. Składał się on z zakąsek, zupy, przystawki, dwóch mięs, leguminy, czarnej kawy i owoców. Do obiadu wypijał p. Prezydent tylko kieliszek czerwonego wina. Poza tem żadnych trunków nie używał.

O godzinie 9-tej wieczór kończył się dzień i p. Prezydent szedł spać. Ciska zalegała zameczek i tylko w okolicy czuwał aspirant policji wojewódzkiej, p. Nowak na czele oddziału służby bezpieczeństwa.

I tak szedł dzień za dniem. A chociaż p. Prezydent zamierzał bez przerwy wypoczywać aż do 17 sierpnia, to jednak na zupełny odpoczynek nie mógł sobie pozwolić i musiał kilkakrotnie wyjeżdżać gdy wzywały go obowiązki państwowe, jak pgrzezb sp. ministra Czerwińskiego lub Zjazd Legionistów w Tarnowie. Raz tylko wyjechał dla przyjemności pod Bielsko, aby zapolować na kaczkę w majątku p. Wiczaka, posta na sejm Śląski. Dlaczego zaś opuścił Wisłę wcześniej, niż zamierzał, o tem nie mógł nas nikt poinformować.

...Wracamy do Katowic — niepewni, jak przyjęcie nas redaktor. Ale w każdym razie zdaje nam się, że uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy. Za czasów przedwojennych, gdy jeszcze na tronach królowie zasiadali, pisma podawały najdrobniejsze nawet szczegóły z ich życia. O naszym Prezydencie jakoś nikt w Polsce nie wie, jak spędza dzień. Więc dumni jesteśmy, żeśmy pierwsi zebrali zdołali garść szczegółów, jak spędzał Prezydent Rzeczypospolitej dzień w Zameczku w Wiśle. (Sl. Ag. Pras.)

Srebrne struny

Muzyk niemiecki, którego nazwiska nie podają wiadomości, zamieszczone w pismach, zamienił używane od wieków w smyczkach skrzypiec włosie końskie na srebrne druciki, niezwykle delikatne i nieznacznie chropowate. Twierdzi on, że posługując się takim smyczkiem, zdolny jest wydobyć ze skrzypiec ton, jakiego nie zdola wydobyć muzyk, posługując się smyczkiem z włosienia.

ten sam, który go zatrzymał rano, i szepnął:

— Atamanie, on stał na straży, jam go sprzątnął; dawaj klucze, otworzymy więzienie i zegnaj, idę z chłopcami grabić przy pożarze. A gdzie Jastrząb?

— Wszystko stracone — odpowiedział smutnie Pierścień — stary złapany, zbieraj chłopców i nura! Cicho — a to kto?

— A ja — dezwał się Mitka.

— A wynoż się durniu, nogi za pas! Wszyscy drapaką ze Słobody! Czekać u krzywego dębu!

— Co tam kniaz? spytał Mitka gapowato.

— Capie, słyszysz, wszystko przepadło! Działia złapali, kluczy nie ma.

— To nic, więzienie otwarte.

Pierścień nie wierzył.

— Jaktó? któz otworzył?

— A ja!

Pierścień wszedł do lochów — polazł za nim i Mitka.

Spotkali jeszcze dwoje drugich drzwi, lecz te, że były słabsze, nie długo się Mitce opierały.

— Książę — rzekł Pierścień — wstawaj.

Srebrnemu się zdało, że przyszli po kaci.

— Czy to już rano? — spytał — nie ma Maluta cierniowości do rana czekać?

— Ja nie jestem Maluta — odparł Pierścień — jestem tym, którego od śmierci wyratowałeś. Wstawaj, kniazu, czas drogi; ja cię wyprowadzę.

— Coś ty za jeden? Nie znam twego głosu.

— To się wie bojarze, gdziebyś ty tam miał mnie pamiętać! ale wstawaj! nie ma co marudzić.

Srebrny nie odpowiadał. Myślał że Pierścień jest jednym z katów Maluty i drwił sobie z niego.

— o mi kniazu nie wierzysz? — mówił dalej ataman. — Przypomnij no sobie Miedwiedewkę, albo Djabłą Kalużę; przed tobą stoi Waniucha Pierścień.

Ciąg dalszy nastąpi.

Upadek portów niemieckich

Ostatnio daje się zaobserwować w Niemczech upadek portów niemieckich w szczególności zaś Hamburga, Bremy i Lubeki. Jest to następstwem przesilenia gospodarczego, które znowu pozostaje w związku z nierozważną polityką niemiecką. Władze nie umieją, czy też nie chcą przeprowadzić należytego rozdziału sfery interesów między temi portami, wobec czego pochłania je przeważnie Hamburg, odrzucający wszelkie porozumienie z innymi, t. zw. miastami hanzeatyckimi.

W ostatniej chwili ujawniła się charakterystyczna tendencja, a mianowicie Lubeki, aby wyrzekała się swej hanzeatyckiej samodzielności wolnego miasta i dobrowolnie połączyła się z Prusami, co seat tego miasta odrzuca. W najgorszym położeniu jest Brema, poddana całkowicie przez Hamburg.

Poświęcenie dla dobra ogółu

W Paryżu niezwykłą sensację budzi nieoczekiwany zwrot w aferze urzędnika podatkowego Jana Tourenq, aresztowanego niedawno, jak o tem doniosły dzienniki, z powodu defraudacji w kasie skarbu wej kwoty 5-ciu milionów franków. Onegdaj zjawiała się u sędziego śledczego żona aresztowanego poborcy, składając trzy miliony franków, z czego 800 tys. w banknotach a 2 miliony i 200 tys. w markach podatkowych. Oświadczyła, że oddaje te pieniądze z polecenia męża, na pytanie jednak, gdzie znajdują się brakujące jeszcze dwa miliony, nie chciała dać odpowiedzi, ponieważ jej mąż nie życzy sobie, aby w tym momencie rzecz to została ujawniona.

Zwrot tak znacznej części sprzeniewierzonej sumy, zdaje się być potwierdzeniem enuncjacji Tourenq, które on podał po swoim aresztowaniu do wiadomości publicznej. Tourenq twierdzi, że njema bynajmniej zamiaru przywłaszczenia sobie zabranej kwoty, a czyn jego ma na celu tylko głośny protest przeciwko stosunkom, panującym w urzędach francuskich. Ściągnięcie go bez powodu z zajmowanego stanowiska i przeniesienia na gorszą posadę.

Tourenq pisał dalej, że pieniądze skarbowe dał do przechowania partjami swoim trzem przyjaciołom.

Po tem oświadczeniu naprózno starano się z oficjalnej strony skłonić Tourenq do zwrotu zabranej sumy, obiecując mu umorzenie sprawy, a nawet restytuowanie go na poprzednie stanowisko. Tourenq oświadczył, że nie uczyni tego przed rozprawą sądową, która da mu sposobność do sensacyjnych rewelacji.

To samą oświadczenie złożyła obecnie żona oskarżonego przy zwrocie trzech milionów. Solidarność jej ze stanowiskiem męża jest tem bardziej zadziwiająca, iż znajduje się ona w bardzo krytycznym położeniu finansowym. Pozostała bowiem po aresztowaniu męża wraz z obojgiem małych dzieci zupełnie bez pensji i bez środków do życia. Wierzy jednak niezłomnie, że porces zakończy się nie tylko uwolnieniem, ale i zupełną rehabilitacją męża i przywróceniem mu poprzedniego stanowiska. Prokurator i sędzia śledczy są odmiennego zdania.

Biedna kelnerka dziedziczką hrabiowskiego zamku

Miss Rauli, kelnerkę z trzeciorzędnej szynkowni londyńskiej, woła służący do telefonu.

— Ktoś chce z panią mówić, Missis Rauli.

— Z westchnieniem stawia ona niesioną w ręku tacę z pustymi szklankami i kieliszkami, wyciera w fartuch mokre ręce i zmęczonym krokiem kieruje się do budki z aparatem telefonicznym.

— Hallo, czy to Missis Rauli? — pyta grzecznie jakiś głos męski z drugiego końca przewodu telefonicznego.

— Tak to ja! Missis Rauli, kelnerka restauracji

— Bardzo dobrze, Missis Rauli. Tutaj mówi biuro adwokackie Parkins. Mamy dla pani bardzo przyjemną wiadomość: Wczoraj nagle zmarł na Korsyce, gdzie przebywał na kuracji, wuj pani męża, lord Langford. Mąż pani jest jedynym sukcesorem jego majątków i tytułu. Winszujemy pani i witamy ją jako właścicielkę zamku Semerchil, sukcesorkę milionowego majątku i żonę para irlandzkiego. Będziemy uważali na zaszczyt, jeżeli pani nadal zostanie naszą klientką, jak nieboszczyk..

— Słuchawka telefonu wypadła z rąk Missis Rauli. I ona sama niemal nie upadła zemdlnona na ziemię. Jeżeli nie czyni tego, to tylko dlatego, że ktoś ją podtrzymuje. Naturalnie jest to już reporter z „Daily Expressu“, który w ciągu tego czasu zdążył już dowiedzieć się o spadku i przybył do restauracji, aby pierwszy zdobyć interwju z nową milionerką. Firma Parkins zawiadomiła już o tem prasę, bo przecież jest dla niej nielada reklama. W tej chwili reporter obserwuje Missis Rauli z tą ciekawością, z jaką chirurg śledzi poruszenia królika, któremu zastrzyknął jakieś nowe serum. Następnie pyta Missis Rauli:

Wojenna gotowość Sowietów

Lotnictwo

(Revue des Deux Mondes z 1-go sierpnia 1931 r.)

Zdaniem znawców, Rosja sowiecka rozwinięła w ostatnich latach bardzo znacznie swe lotnictwo. Obliczają oni, że w ub. roku osiągnął Z. S. S. R. drugie miejsce w świecie pod względem liczby samolotów, fabryk samolotów, oraz pilotów, a jeśli pójdzie w tem samym tempie, zajmie w ciągu dwu lat pierwsze miejsce. Cała armia techników, Rosjan i cudzoziemców sowiecie opłacanych, zajmuje się studjowaniem i budową nowych modeli. A, rzecz niesłychana niemiecka Reichswehra pomaga w tym rozwoju potęgi politycznej Rosji sowieckiej.

Oczywiście, jak wszystkie organizmy w Z. S. S. R., lotnictwo cywilne jest zmilitaryzowane, a na pierwszej konferencji jego, 20-go lutego br., p. Kuibiszew, wiceprezes rady komisarzy ludowych, oświadczył:

— Trzeba pamiętać, że kraj wogóle, a rząd w szczególności budują wielkie nadzieje na rozwój cywilnej floty powietrznej, nie tylko pod względem jej znaczenia gospodarczego, ale także dla obrony państwa, a kadry przyszłych bojowników wielkiej wojny między kapitalizmem i socjalizmem będą czerpane ze szkół lotnictwa cywilnego.

W tym celu otwarto nowe szkoły lotnicze głównie w okolicach najodleglejszych od Moskwy. Aby

— Jak pani przyjęła tę wiadomość?... Co było pierwszą myślą pani... Co pani zamierza teraz robić?...

Missis Rauli przychodzi zwołna do siebie, powstaje z krzesła, powoli „chodzi“ w rolę lady Langford i zgadza się się łaskawie na interwju

— Dotąd byłam bardzo biedna! — mówi do reportera, który stenografuje w notesie każde jej słowo. — Nawet bardzo biedna. Ale ja pochodzę z rodu O'Dowan Schaly, a O'Dowan Schaly należą do rodów bardziej starożytnych, niżród mojego męża. Co porabia mąż pani? Obecnie pracuje jako wyrobnik w Australji. Zamek Semerchil — nowa moja rezydencja — to piękny zamek. Byłam tam raz jako dziecko, a teraz zamek ten będzie moim. Zupełnie jak we śnie... Przedewszystkiem jednak zamierzam pomówić z adwokatem, a dzisiaj będę jeszcze pracowała tutaj jako kelnerka... Oto już wszystko... Czem mogę panu służyć: kawa, herbata, czekolada?

— Ale reporter dziękuje za wszystko. Nie ma ani chwili czasu.

Biegnie szybko do telefonu, przez który kilka minut temu biedna kelnerka dowiedziała się o swej zmianie w bogatą lady i pospiesznie dyktuje swoją nową wiadomość

Tłok w powietrzu

Słynny angielski lotnik Sir Allan Cobham, wypowiada swoje ciekawe poglądy na przyszły rozwój lotnictwa.

„Kiedy się obserwuje postępy lotnictwa w ciągu ostatnich lat dwudziestu, to dochodzi się do przekonania, że są to dopiero początki wspaniałego rozwoju, którego końcowych rezultatów niepodobna w obecnej chwili przewidzieć.

Jakież entuzjazm wywołał w 1917 roku lot, odpowiadający odległościom na przestrzeni Londyn — Berlin... Obecnie loty bez lądowania takie jak Francja — Chiny, Anglja — Afryka Wschodnia albo Anglja — Indje nie należą do osobliwości.

Należy przypuszczać, iż niedaleka już przyszłość obdarzy nas bezładnym motorem samolotowym.

Idealem każdego konstruktora jest aparat, który przy możliwie największej szybkości i największem obciążeniu zużywał jak najmniej paliwa

Eksperymenty nad skonstruowaniem tego idealnego aparatu są mozolne i kosztowne, a nabywca wymaga i szybkości bez nadmiernie wielkich kosztów i dopiero wtedy, kiedy problem trwałego bezpiecznego, lekkiego a taniego motoru zostanie rozwiązany, można będzie liczyć się z szerokim rozpowszechnieniem komunikacji lotniczej.

W przewidywaniu tego faktu, który może być już niedaleki, należałoby zwiększyć ilość hangarów i lotnisk.

Statystyka wykazuje, że ilość samolotów ciągle wzrasta. Z obliczeń wynika, że Anglja w 1935 roku posiadać będzie 20 tysięcy aeroplanów prywatnych. Trzeba tedy pomyśleć o pomieszczeniu dla tych aparatów i budować hangary, tak jak się buduje garaże.

Brzmi to może osobliwie, ale mojem zdaniem — twierdzi sir Allan Cobham — należy liczyć się w niedalekiej przyszłości z zatorami w komunikacji lotniczej.

Powietrze będzie prostopu przepełnione samolotami tak, jak np. obecnie ulice Nowego Jorku samochodami, a tysiące pasażerów przelatując w ciągu bajecznie krótkiego czasu z Egiptu do Anglii czy z Chin do Skandynawji nauczą się cały kontynent traktować jako jedną wielką ojczyznę ludzką.

pociągnąć do tych szkół uczniów od lat 18-tu, pozostających w szkole półtora roku, dopuszcza się nawet dziewczęta. Wszystko jest bezpłatne, mieszkanie, zaopatrzenie, nadto zaś daje się uczniom płace i pokrywa się koszty ich podróży.

Zarazem stworzono nowe linje powietrzne: Moskwa—Soczy (Morze Czarne), Moskwa—Baku (ku Persji), Moskwa—Swierdłowski—Nowosybirsk (Syberja), Moskwa—Samara—Orenburg—Taszkient (ku Afganistowi), tak że do końca r. b. całość linij powietrznych sowieckich wyniesie ponad 50 tys. kilometrów.

Wedle moskiewskiej „Prawdy“ suma przyznana w r. b. na lotnictwo cywilne tylko w budżecie sowieckim wynosi 150 milionów rubli. Dołącza się do tego 30 milionów rubli z organizacji społecznych miejscowych. Wedle urzędowego kursu waluty sowieckiej wynosi to 2 miljardy 250 milionów franków, czyli około 800 milionów złotych, na samo lotnictwo cywilne. Program wydatków obejmuje urządzenie 55 lotnisk, 2 stacji powietrznych, w Moskwie i w Taszkencie, otwarcie 3 nowych szkół itd. Zarazem fabryki sowieckie, pracujące pod kierownictwem specjalistów cudzoziemskich, rozpoczęły budowę seryjną motorów samolotowych o sile 300 do 450 koni parowych, które mogą utrzymać się w powietrzu 40 godzin nawet przeciw wiatrowi.

Niedobitek caratu

skazany na miesiąc więzienia

Książę Paweł Urusow, były kapitan gwardji carskiej i syn b. ambasadora rosyjskiego w Belgji, stanął onegdaj przed sądem paryskim, oskarżony o niezaplacenie kierowcy taksówki należności za jazdę.

Książę Urusow wybrał się na 4przejażdżkę po Paryżu, zwiedzając Montmartre, Łuk Triumfalny, Montparnasse i Bastylję. W tem miejscu kierowca zauważył, że jego taksometr wskazuje już 50 franków i zażądał zapłaty.

Wówczas wyszła na jaw, że książę nie posiada przy sobie ani centima.

Sędzia przemówił do ambicji księcia, przypominając, że jego przodkowie zajmowali niegdyś w Rosji najwyższe stanowiska i wzywając go, aby piękne nazwisko nosił z większą godnością. Urusow został skazany na miesiąc więzienia.

Bezbożne karty do gry

Oddawna nazywano karty „brawurą djabelskim“, tem słuszniej przystoi im ta nazwa, gdyż rosyjscy bezbożnicy uznali za pomyślny wybrać je za jeden ze swoich środków propagandy antyreligijnej. W tym celu każda maść kart przeznaczona została wyśmiewaniu jednej z religij, a więc kiery — katolicyzm, trefle — prawosławie, karó — judaizm i piki — buddaizm. Trudno opisać, jak ohydnie i świętokradczo drwi się z uczuć religijnych w tych kartach. Dla przykładu niech posłuży opis asa kierowego, na którym na dwóch planach przeciwstawiono sobie „przeszłość“, tj. jak w tym wypadku, Kościół katolicki przy pomocy następujących „symbolów“: szubienica, armata, bicz, trupa czaszka i mitra biskupia, oraz „przyszłość“ w wizerunkach globusu, przyborów rysunkowych i chemicznych naczyń. Dodatkowa karta, t. zw. „jocker“, wyobraża samego Boga w postaci grubego kapitalisty, w cylindrze i kolnierzyku, który z pośród chmur kieruje sznurkami marjometek: kapłana katolickiego, popa, rabina i fakira. Charakterystycznym jest, że dla nieznanych powodów zamiechano tym razem drwin z mahometanizmu i protestantyzmu.

Wesoły kącik.

Miłość.

— Zanim siebie poślubię, Zosińko, muszę cię ostrzec, że jestem bardzo zazdrosny.

— To pięknie z twej strony, mój kochany, będę podwójnie ostróżna.

Bankrut.

— Takie ciężkie czasy, a ty jeździsz pierwszą klasą?

— Dlatego, że tutaj napewno nie spotkam żadnego z moich wierzycieli. Oni jeżdżą trzecią klasą, a nieraz tylko drugą.

Tchórz.

— Dlaczego pan utyka, panie Gamajtowski?

— Pies sąsiada ugryzł mnie w łydke.

— I cóż, nie zażądał pan odszkodowania?

— Panie, ten człowiek ma takiego adwokata, że sąd uwierzy w to niezbitcie, iż właśnie ja psa pokąsałem.

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 22. sierpnia 1931 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską
8,45 nabożeństwo niemieckie
10,30 suma z polskiem kazaniem
12,15 Msza św.
15 nieszpory polskie.
9 nabożeństwo w Szenfeldzie.
10,30 nabożeństwo w Moszczenicy (odpust św. Bartłomieja).

Posiedzenie Rady Miejskiej

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r., zwołuje niniejszym nadzwyczajne pilne posiedzenie Rady Miejskiej na sobotę, dnia 22 sierpnia 1931 r. o godzinie 5-tej po poł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu.
Chojnice, dnia 21 sierpnia 1931 r.

(—) Kopicki

Przewodniczący Rady Miejskiej.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej

będą rozpatrywane następujące punkty:

1. Wprowadzenie w urządowanie czołuka Magistratu p. prof. Leona Wagnera.
2. Zatwierdzenie bilansu Cegielni Miejskiej.
3. Wniosek Magistratu dot. zmiany projektu, zamiany nieruchomości między Magistratem a Kasą Chorych.

Sokół contra Chojniczanka.

Jutro na stadionie przy ulicy Mickiewicza spotkają się cztery zespoły piłkarskie, celem rozegrania meczów futbolowych. Z powodu kończącego się sezonu piłkarskiego, należy spodziewać się że drużyny pokażą nam grę ofiarną i techniczną co można wnioskować z racjonalnego trenowania. Zaprasza się wszystkich zwolenników sportu piłkarskiego na stadion w niedzielę o godz. 3-ciej. Spodziewać się należy że nie zobaczymy żadnego gościa za płotem, lecz wszystkich na stadionie.

Wystawa akwareli

W niedzielę i w dni następne oglądać będzie można wystawę obrazów malowanych farbami wodnymi w oknie wystawowym księgarni „Dziennika Pomorskiego”. Obrazy twórczości młodego i utalentowanego prof. Romualda Cichockiego z Kościerzyny. Obrazy artystycznie wykonane, nabyć można w księgarni Dz. Pom.

Zastrzelony w Grudziądzu

Wczoraj donosiliśmy w notatce z Grudziądza o zastrzeleniu Kminikowskiego Bolesława czeladnika piekarskiego przez gajowego Wymienionego przez dłuższy czas przebywał w Chojnicach, jako pracownik u p. Pestki. Zastrzelony, który jest bratem miejscowego mistrza fryzjerskiego p. Kminikowskiego Władysława z ul. Dworcowej, udał się do Grudziądza w celu polepszenia bytu. W ostatnim czasie był bezrobotnym. Pogrzb odbył się dziś w Grudziądzu.

V. kurs rybacki — dla zawodowych rybaków.

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie urządzi w Bydgoszczy w dniach 3, 4 i 5 września 1931 r. 3 dniowy kurs rybacki. Po kursie odbędzie się egzamin dla uzyskania świadectwa zawodowego rybaka. Zgłoszenia składa do Towarzystwa Rybackiego, Bydgoszcz ul. Zygmunta Augusta 4 do dnia 30 sierpnia 1931 r. Opłata dla członków T-wa 5 zł., dla nieczłonków 10 zł.

Propaganda turystyczna wybrzeża polskiego.

W pismach warszawskich czytamy. Województwo pomorskie, nie czekając na wejście w życie projektowanej ustawy o popieranie turystyki, przystąpiło już do organizacji związków mających na celu popieranie turystyki, i propagandę całego województwa oraz poszczególnych jego miejscowości.

Dotychczasowy związek propagandy turystycznej zmienił nazwę na „Pomorski związek popierania turystyki”. Siedziba jego jest Toruń. Niezależnie od tego miejscowości na wybrzeżu morskiem utworzyły odrębny „Nadmorski związek propagandy turystycznej, którego siedzibą jest Wejherowo. Związek, którego członkami są gminy nadmorskie, tamtejsze hotele, restauracje itp., przygotowuje wydanie broszury propagandowej o wybrzeżu.

B. energicznie krząta się też lokalny Gdyński związek popierania turystyki, ograniczający swą działalność do samej Gdyni. Jego nakładem ukazała się świeżo obszerna ilustrowana broszura o Gdyni.

Wreszcie w Chojnicach, gdzie rozwija się ruch turystyczny i letniskowy, ze względu na sąsiedztwo jeziora Charzykowskiego, powstało również powiatowe tow. popierania turystyki.

Związek nadmorski i związek w Gdyni mają zamiar nieograniczać propagandy turystyki wybrzeża do Polski, lecz prowadzić ją także zagranicą, w szczególności w krajach bałtyckich.

Towarzystwo Właścicieli Domów i Nieruchomości wniosło o zarejestrowanie go w Sądzie Grodzkim do rejestru sądowego.

Jak się dowiadujemy, sprowadza Towarzystwo dla członków węgiel wprost z kopalni górnośląskich. Ewentualne zamówienia przyjmuje p. Wietcki przy ul. Nowe-Miasto nr. 7.

P. wojewoda na urlopie.

W piątek wyjechał na krótki urlop wypoczynkowy p. wojewoda pomorski Lamot.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 21 bm. zostało w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszone: urodzenia: asystent kolejowy Augustyn, Pilczek, córka Elżbieta, wychowawca w Krajowym Zakładzie Wychowawczym Augustyn Miłkołaj Drawski, syn Witold Szymon.

Zgon: Zbigniew Głaner w wieku 9 miesięcy syn starszego biurowego Alojzego Gł.

Na dzisiejszym targu płacono:

masło 1.80—2.10 zł, jajka 1.60—1.70 zł, liny 1.30 zł, węgorez 1.80 zł, karasie 0.60—1 zł, okonki 0.40—0.80 zł, płotki 3 funty 1 zł, wieprzowina 0.70—1.10 zł, wołowina 0.75—1.10 zł, cielęcina 0.80—1.20 zł, skopowina 0.70—1.10 zł, kaczki 2.50—3.00 zł, kury 3—4 zł, kurczaki 1.20—1.80 zł, gołąbki 1.80 zł, galarepa 15 gr, marchew 10 gr, pietruszka 5 gr, sałata 5 gr, kapusta 10—25 gr gr, kalafior 10—40 gr, ogórki 3 sztuki 245 gr, grzyby 10—20 gr, jagody 30 gr, borówki 25 gr, gruszki 20—30 gr, jabłka 20—30 gr, śliwki 70 gr, pomidory 30 gr, żyto 10,50 zł, pszenica 11 zł, jęczmień 9,50 zł, kartofle 2,50—3 zł, siano 5 zł centnar, drzewo w szczapach 10—12 zł, prosięta 24—36 zł.

Powiat

Drugi tegoroczny odpust na kalwarji.

Wiele, pow. chojnicki. Drugi tegoroczny odpust na kalwarji wielewskiej rozpocznie się w sobotę dnia 29 sierpnia o godz. 14 po poł. Kursować będą następujące pociągi nadzwyczajne: dnia 29. 8. z Kościerzyny odjazd o godz. 9, a z Czerska o godz. 11 min. 30 do Karsina; — dnia 30. 8. z Czerska odjazd do Karsina o godz. 7 min. 30, a z Karsina do Kościerzyny odjazd o 17.

Zapraszam jak najserdeczniej Księży i wierznych z bliższej i dalszej okolicy.

Ks. Wrycza, prob.

Wszystkim Szan. Czytelnikom z Nowej Ameryki

podajemy uprzejmie do wiadomości, że z dniem 1. września kasujemy naszą agencję u p. Westfala i dostarczać będziemy gazetę wprost do ich domu. Abonament upraszamy wpłacić w ekspedycji „Dziennika Pomorskiego” na przyszły miesiąc

Eksp. „Dziennika Pomorskiego”

Z Pomorza

Piorun zabił kobietę.

Grabowo, pow. starogardzki. Podczas burzy w dniu 16 bm. wieczorem uderzył piorun w przewody elektryczne Powstała we wiosce zupełna ciemność. Poza to wpadł piorun do mieszkania mistrza rzeźnickiego Jana Reszki, trafiając zone jego, która stała nad palącą lampą elektryczną wyjmując małą córeczkę szpilką wiór z palca. Matka padła na miejscu trupem, a córeczka odniosła porażenie nóg. — Nieszczęście to wywołało we wiosce ogromne przygnębienie gdyż śp. Reszkowa osierociła 8 drobnych dzieci.

Za kradzież 2 lata ciężkiego więzienia.

Kielpin, pow. tucholski. Niejaki Jacyński Julian, zasądzony został za kradzież z włamaniem na karę więzienia przez 2 lata. Jacyński znany jest w powiecie tucholskim jako groźny, niepoprawny włamywacz.

Nieszczęśliwy wypadek.

Twarda Góra, pow. świecki. W środę, dnia 19 bm., w godzinach południowych przy zajęciach na tutejszym dworcu spadła szyna na nogi p. Wojciechowskiemu; musiano zawezwać pomocy lekarskiej.

Rok ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo.

Wąblikowice, pow. kościerski. Niejaki Wiktor Piankowski z Wąblikowic odpowiadał za krzywoprzysięstwo, złożone w sprawie karnej przeciwko jego bratu, który był oskarżony o kradzież i został zasądzony na jeden rok ciężkiego więzienia. Od wyroku tego założył apelację. Sąd Apellacyjny karę tę w całości zatwierdził.

Z Chorej Kasy.

Toruń. — W związku z nadużyciami w miejskiej Kasie Chorych w Toruniu, popełnionymi przez inkasentów tej kasy wspólnie z kasjerem, zwolniony został ze swego stanowiska dotychczasowy dyrektor kasy Gordon. Na miejsce jego mianowany został kierownikiem Kasy Chorych p. Marjan Jakubowski, komisarz rewizyjny z Poznania. Dochodzenie ustaliło, iż nadużycie dokonywano od szeregu lat; sięgają one sumy około 100.000 zł.

Z KINA

Kino Nowości

wyświetla w sobotę o godz. 8,30 i niedzielę 23 bm. o godz. 6 i 8,30 wspaniały dramat życiowy w którym Imogene Robertson, egzotyczna blondynka, w filmie „Latarnia morska” sięgnęła do zenitu sukcesu, portretując postać o wysoce dramatycznym charakterze. Odstępia przed nami najgłębsze tajemki nieodgadnionej i zawsze niezbadanej, duszy kobiecej. Rola ta pozwala jej w całej pełni wykazać się swoimi zdolnościami. John Mac Brown, partner Imogeny tworzy sylwetkę bardzo miłą i subtelną, świetnie wypuklającą postać Roberta Ellisa, pierwszorzędnego typ bezwzględnie „czarnego charakteru — gentelmana.

W mistrzowskiej i dokładnej realizacji znać u niej dłoń Hary Pollarda.

(Przygrywa świetna orkiestra p. Kamińskiego.

Gleba Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 21. VIII. 1931 r.

Warunek: 10000 m² ziemi, ładunki wagi doława zales za 100 kg., w z...

Ziarno	19,75—20,00
Pszenica	19,50—20,50
Jęczmień przemysłowy	16,75—18,75
Jęczmień browarowy	20,50—22,50
Owies nowy	15,50—16,50
Mąka z 65% w. w. w. w.	31,25—32,25
Mąka p 65% w. w. w.	32,00—34,00
Otręby żytnie	13,00—13,75
Otręby pszenne	13,00—14,00
Otręby pszenne (grube)	13,75—14,75
Rzepak	26,00—27,00
Groch Victoria	24,00—27,00

RUCH W TOWARZYSTWACH

Tow. Gimn. „Sokół” — Oddział żeński. — Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 8 w lokalu p. Węsierskiego. Obecność wszystkich druhen konieczna. Czołem! Prezeska.

T. G. „Sokół” — Sekcja Gier Sportowych — Dziś w sobotę o godz. 8,30 odbędzie się schadzka informacyjna w lokalu p. Węsierskiego z powodu jutrzejszych zawodów. Komplet pożądany.

„Czołem!” Kierownik.
Baczność! Drużny SMP. Jutro w niedzielę dnia 23 bm. wycieczka do Moszczenicy. Wyjazd o godz. 3-ciej po południu. Zbiórka na dziedzińcu szkolnym. Zarząd.

ROZKAZ! Zbiórka drużny Towarzystwa Powst. i Wojaków, którzy wyjeżdżają do Starogardu w niedzielę dnia 23. 8. o godzinie 5,30 przed lokalem zebrań. Punktualne przybycie tych drużny obowiązkowe. Za Wolność! Komendant.

T. G. „Sokół” — Sekcja gier sportowych. — W sobotę 22 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się schadzka informacyjna dla obu drużyn z powodu niedzielnego występu komplet pożądany. Kierownik.

SMP. — Zebranie oddziału Młodszych odbędzie się w sobotę dnia 22. 8. 31 o godz. 7,30 wieczór w szkole powszechnej. Prezes.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo W niedzielę dnia 23 sierpnia br. o godz. 16-tej zebranie w klasztorze, na które Szanownych Członków, uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. — Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się tym razem dopiero w środę, dnia 26 sierpnia 1931 r.

Wszyscy dążmy do „POLONJI”

Kto pozbyć chce się monotoni
i troski, bóle, zdławić swe,
ten niech podoła do „Polonji”
tę radę dziś każdemu śię.
Bo zewsząd słyszy się pytania:
„co dziś właściwie począć mam?”
Więc wszystkim radzę bez wahania:
do Kunowskiego wchodźcie bram.

Bo to jedyny lokal w mieście,
gdzie można świetnie spędzić czas,
pomieścić może gości z dwięście,
nie wchodząc wcale w jakosć kras.
Wojskowy kwartet — zespół świetny —
umila czas — wszak to nie kłam,
więc wszyscy: dzielny czy bezzielny —
do Kunowskiego wchodźcie bram.

Dlaczego lokal ten lansują?
i czemu tak wysławiam go???
bo na to całkiem zasługuje,
gdyż każdy pyta: „gdzie” miast: „wo”.
Tam zbiera świat się urzędniczy:
„sąd” — „kolej” — „wojsko”, mnóstwo dam,
nie dziwicie się że człowiek krzyczy:
do Kunowskiego wchodźcie bram.

Najwięcej bowiem to mnie cieszy,
że Polak dzierży lokal ten.
niech wobec tego każdy spiesz,
by zgładzić z świata smutku rdzeń.
Ja w towarzystwie „„ojej” żony,
po dziennych trudach siedzę tam,
raz jeszcze mówię zniechęconym:
do Kunowskiego wchodźcie bram.

Soboty zeszłej nastąpiło
otwarcie. Wokół przepych ślni,
o rety, co tam gości było,
zadowolony każdy był.
Walczyki... tanga... humor... wina...
radosny promyk zaślni nam,
ostatni leci raz nowina:
do Kunowskiego wchodźcie bram.

Chojnice, dnia 16 sierpnia 1931 r.

GOŚĆ.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. zwołuję niniejszym nadzwyczajne pilne posiedzenie Rady Miejskiej na

sobotę, dnia 22 sierpnia 1931 r.

o godzinie 5-tej po poł.

w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu.

Chojnice, dnia 21. sierpnia 1931 r.

(—) **Kopicki**

Przewodniczący Rady Miejskiej.

Na rozpoczęcie szkoły

Polecam się jako sumienny nauczyciel muzyki i udzielam lekcji gry na skrzypcach, violi, cytrze, mandolinie i wszelkich instrumentach dętych po cenach przystępnych.

Specjalność: Organizacja chorów i orkiestr.

Godziny przyjęć dziennie od 3 — 5 w domu p. Falkensteina — Brama Człuchowska.

Wł. Urban - Masełkowski

em. kapelmistrz W. P. nauczyciel muzyki.

Na przyjęcie do I. Komunii św.

książki do nabożeństwa, różańce, gromnice oraz obrazki pamiątkowe

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia Dziennika Pom.



Udzielamy bezprocentowych pożyczek

na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał 10-15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięczn., amortyzacja 6-8%

„HACEGE” Sp. z o.o. Gdańsk.

(a.G.m.b.H.)

Hansaplatz 2 b.

Prospekty na życzenie bezpłatnie

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	wrzesień 1931	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, _____ 1931 r.

Wróciłem
A. Stachurski,
Lekarz - dentysta
Chojnice, Plac św. Jerzego 4.

KINO NOWOŚCI
Dziś w sobotę 22 bm.
o godz. 8.30 wiecz.
i jutro w niedzielę 23 bm.
o godz. 6 i 8.30 wiecz.
Świetny, emocjonujący dramat
życiowo - erotyczny
Latarnia morska
Realizacji **Harry Pollarda**
W roli głównej urocza
Imogena Robertson
Upraszamy o przybycie w niedzielę i święta na pierwszy seans o godzinie 6 tej, aby w ten sposób uniknąć natłoku.

Przetarg przymusowy

W poniedziałek dnia 24. 8. 31 r. sprzedam w **Pawłowie** najwięcej dającym za gotówkę:
1 żrebaka, 4 warchlaki, 3 prosiaki, zbiór pszenicy ca 2 morgów, 1 powózka, 1 sanie wyjazdowe, 1 korpaczka.
Zbórka reflektantów przed Szkołą Rolniczą o godz. 10.
W. Kowalski
kom. sądowy 2058

Gospodarstwo

175 m. ziemi przeważnie pszennej z żywym i martw. inwent. Zabud. mur. twarzo kryte 45 000 wpl. 20.000 zł. 120 m. 18 m. łąki z torf. ziemia dobra żytnia, zabud. 1 kl. żywy i mart. inwent. kompl., 25.000 wpl 15.000 zł reszta na 10 lat. 100 m. w tem 17 m. łąki z torfem, żywy i martwy inwent. kompl. zab. średnie twarzo kryte 20000 wplata 14.000 zł. reszta na kilka lat lub zmiana na dom.
Oraz wiele innych poleca
Pośrednictwo
Zaremba-Tuchola
Garbary 6.
Ogłaszajcie
w poczytnem piśmie naszym

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

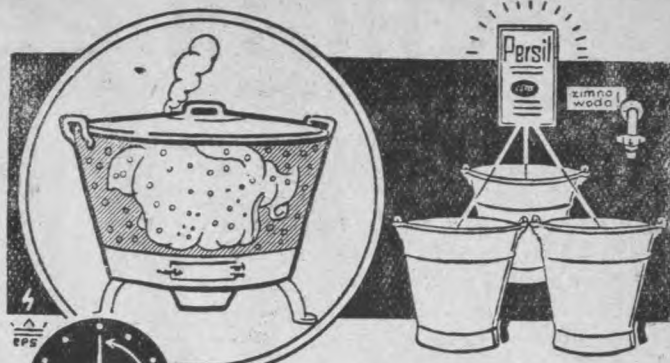
Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**

uczennica

Zgłoszenia skierować należy do firmy **Juljusz Schreiber Chojnice, Rynek 17.**



Co Pani woli?
Prac tanio czy drogo?
Kto weźmie Persilu odpowiednią ilość i rozpuściwszy go w zimnej wodzie zagotuje białinę krótko raz jeden, osiągnie najlepszy rezultat i zaoszczędzi wysiłku, czasu i pieniędzy. Wiadomo przecież, jak nadzwyczajnie wydajnym jest Persil! 1 paczka Persilu wystarczy na 2½ do 3 wiader wody.

Persil to Persil

Modną i elegancką garderobę dla pań i panów
wykonuje po solidnych cenach

Oskar Weiland, Chojnice Ramy 8.
Prasowanie, czyszczenie i reparacje najtaniej.

Mydła toaletowe
Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych pierwszorzędných fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające cerę po najniższych cenach poleca
BRACIA HUBERT
właśc. Julian Hubert
Drogerja — Perfumerja
CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18
Rok zał. 1894 Telefon 219.
Proszę zwrócić uwagę na okna wystwne.

2 kuchenki do gazu prawie że nowe i różne

tapety kaktusy

Z powodu usunięcia zapasów udzielam 10 — 25% rabatu.

W. Heyn,
Pl. Jagielloński nr 6.

4 pokojowe mieszkanie

od zaraz do wynajęcia.
Dworcowa 15.

Majątek rolny

47 morg. ziemia pszenno-buraczana, zabudowanie murowane nowe, 2 konie, 6 sztuk bydła, 2 wozy robocze, wóz wyjazdowy, maszyny rolnicze nadkompletne. Cena 16 000,-zł wplata 8, do 10,000 zł. Zgłośz J Bruski Chojnice, Pl. Piastowski 23.